

li nadzwyczajne wrażenie, mimo że popisy „Glima“ były demonstrowane po za konkursem. Zainteresowanie wzrastało, a wszystkie dzienniki i czasopisma angielskie poświęcały mu wyczerpujące artykuły, interesując się odkryciem tego starodawnego sportu, który niema żadnego podobieństwa ze znanymi rodzajami walk.



Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie: Franciszek Sauer, wiceprezes.

Popisy Polssona i jego towarzyszy są następujące: Demonstracja i walka; samoobrona przeciwko bokserom, zapaśnikom, przeciwko człowiekowi uzbrojonemu w sztylet, wreszcie przeciwko napadowi trzech ludzi.

Z tych czteru zapaśników islandzkich, trzech tego lata po raz pierwszy opuścili granice rodzinnej

wyspy, który to szczegół daje pewną rękojmię, że „Glima“ zachowała całą cechę swej oryginalności. Zapaśnicy ci produkują się obecnie w cyrku warszawskim.

Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie.

Upadek stanu rękodzielniczego i drobnego przemysłu, zagrożonego konkurencją przemysłu fabrycznego i kapitalizmu, skłonił parlament austriacki do wprowadzenia z powrotem w życie dawnych cechów, pod postacią przymusowych stowarzyszeń przemysłowych. Zorganizowani rękodzielnicy i drobni

warzyszenia, radcy Augusta Miedniaka, iż w ciągu dziesięcioletnich swych rządów zyskał ogólne zaufanie i uznanie członków, a to tylko dlatego, iż miał zawsze na oku ich dobro i ich interes. W uznaniu też zasług radcy Miedniaka, po ponownym wyborze jego na prezesa stowarzyszenia, urządzili mu członkowie gorącą i serdeczną owację.

Dzielnie wspiera jego usiłowania wiceprezes stowarzyszenia, Franciszek Sauer, właściciel znanej kawiarni. Godność wiceprezesa piastuje od lat 9 i spełnia swe obowiązki bardzo sumiennie. Z jego to inicjatywy powstała w Krakowie przy Akademii handlowej szkoła kelnerska i jego staraniem wydało tow. bratniej pomocy kelnerów pierwszą polską fachową



Ofiara aeronautyki: M. Fernandez oraz jego aeroplan po katastrofie w Nicei.

przemysłowcy łatwiej mogą stawić opór przewadze konkurencji. Aby jednak takie stowarzyszenie przemysłowe mogło osiągnąć wszystkie korzyści, jakie mu przyznaje ustawa, musi mieć na swem czele ludzi i inteligentnych i energicznych i chcących pracować dla dobra wszystkich stowarzyszonych.

W tem szczęśliwym położeniu jest w Krakowie przede wszystkim stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie, mające wśród swych członków wszystkich właścicieli hotelów, restauratorów, szynkarzy, dalej właścicieli kawiarni i cukierń oraz handlów śniadankowych. Jak widzimy więc, w skład organizacji wchodzi bardzo różnorodnie i nieraz sprzeczne mające interesy żywioły. Umieć wszystkich zadowolić, to zadanie niełatwe.

Tem większa też zasługa obecnego prezesa sto-

książkę p. t. „Nauka usługiwania“, książkę bardzo pożyteczną.

Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie rozwija się dzięki swym dzielnym przewodnikom coraz piękniej, a stwierdziło to odbyte w ubiegłym tygodniu walne zgromadzenie.

Spodziewać się należy, że obecne prezydium, które już od szeregu lat stoi na czele stowarzyszenia, nie ustanie w pracy, lecz nadal będzie dążyć do podniesienia zarówno samego przemysłu, jak i dobrobytu członków. Dotychczasowa działalność tego prezydium i nazwiska jego członków są najlepszą w tym kierunku rękojmią.



„Quo vadis“ jako opera: Scena z opery na deskach paryskiego teatru lirycznego, przedstawiająca śmierć Greka Chilona.